

KURJER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 2 Kwietnia v. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
dn. 51 srednia.		27 cal. 11.27, lin.	+ 9. 17 stopn	Poludniowy	Pogoda
dn. 1 srednia.		27 -- 10, 5, --	+ 9. 83 --	Poludniowy	Pogoda
dn. 2 godz. 6		27 -- 8, 4, --	+ 8	Poludniowy	Pogoda

FRANCYA

Paryż, d 15 marca. Wczoray przeniesiono uroczyscie zwloki zabitego Xiążęcia Berry od grobu królewskiego w *St. Denis*. Król był na tym obrzędzie, a *Monsieur* pozostał przy Xiężnie Berry. 40,000 świec ilamp oświecało kościół, wybity w środku czarném suknem. Wpuszczano za biletami, których 3,000 dla wyższych urzędników, deputacy obu izb, oficerów i t. d. rozdano. Kazanie, miane przez biskupa *Quelen*, trwało półtorey godziny. Gdy ciało spuszczano do grobu, obrócił się Hrabia *Nantouillet* do służących nieboszczyka i rzekł: *Xiążę Berry, Pan wasz i mój, nie żyje. Starajcie się sami o siebie.* Odezwał się potem herold: *Dostojny i potężny Xiążę Karol Ferdynand, Xiążę Berry umarł. Proście Boga o odpoczynek duszy jego.* Zgromadzony lud okazał jadaćemu Królowi uczucia wierności i przywiązania.

Na kilkakrotne żądanie *Luwela*, zabójcy Xiążęcia Berry, aby mu brodę ogolono, sprowadzony cyrulik w obecności żandarma i dozorcey, dopełnił woli jego. Podczas golenia, rzekł żandarm do *Luwela*: *Wiem lepszy sposób pozbycia się brody od razu. — Dobrze mówisz (odpowiedział *Luwel*), a w tym sposobie jest naylepszym to, iż broda już więcej nie rośnie.*

Uwięziono tu także ajenta policyynego, który miał mieć związek z *Luwel*em.

Badania *Luwela* ciągle trwają, i chyba za 6 tygodni stanie przed sądem izby parów. Nic się jeszcze nie wykazało, coby podeyrzenie o uknowanym śpisku potwierdzać mogło.

Jenerał *Guillet* był badany z rozkazu izby parów, i obowiązał się stanąć w sądzie, skoro wezwany zostanie.

Niejakiego *Ailot*, który się mienił Polakiem i ajentem *Bonapartego*, posłano pod strażą z *Dijon* do *Paryża*; oświadczył bowiem, iż coś ważnego wyjawia. Uniknął atoli dnia 3 b. m. przejeżdżając przez *Troyes*, i do dnia 9 b. m. jeszcze go nie wysłędzono.

Wierszopis *Arnault*, po powrocie swoim z wygnania, napisał tu nową trajedyą: *Gwelfy i Gibelliny*, która ma być grana na jednym z pierwszych teatrow, i którey publiczność niecierpliwie oczekuje.

Czytamy w *Gazecie Francyi (Gazette de France)*, iż pewny marszałek polny, który był

szpiegiem Xiążęcia *Decazes*, dostał przed wyjazdem jego z *Paryża* 120,000 frankow na zapłacenie długow i t. d.

Wielka odmiana zaydzie w woysku i prefekturach, lecz dopiero po przyjeoiu w izbach trzech nowych projektow do prawa.

Projekt do prawa względem ścięsnienia wolności osobistey, nie został jeszcze zupełnie przyjęty, lecz przechodzi artykułami.

Na sessyi izby deputowanych dnia 11 b. m. odbywały się dalsze obrady względem wniesioney przez *P. Courvoisier* poprawy pierwszego artykułu, który tak brzmi: — „Każdy „podeyrzony o tajemne porozumienia i intrygi przeciwko osobie królewskiej, bezpieczeństwu kraju i rodzinie królewskiej, może być „poymany i uwięziony bez poprzedniczego oddania pod sąd, na mocy rozkazu podpisanego „go naymniey przez 3 ministrów.” *P. Courvoisier* radził wyrzucić słowa: *bezpieczeństwu kraju*, a zresztą przychylił się do zdania kommissji. Ta chciała oraz wymazać słowa: *bez poprzedniczego oddania pod sąd*, a dodać: *kopia zaś tego rozkazu ma być udzielona uwięzionemu.* Minister spraw wewnętrznych zezwolił na udzielenie tej kopii, a dwie inne powyższe odmiany większością kresiek odrzucono. Przystąpiono potem do 2go artykułu w tej osnowie: — „Każdy dozorca więzienia powinien „w 24 godzinach po przyprowadzeniu więźnia „przesłać prokuratorowi królewskiemu kopią „wydanego w tej mierze rozkazu; ten zaś nie „zwłócznie ma badać uwięzionego, spisać „protokół zeznań jego, z dołączeniem wszystkich dowodów, przełożeń i innych pism podanych przez uwięzionego, a potem wszystko „to odesłać na ręce jeneralnego prokuratora „ministrowi sprawiedliwości, który stosowną „wiadomość radzie stanu. Minister sprawiedliwości doniesie uwięzionemu o postanowieniu rady stanu.”

Kommissya radziła dwie odmiany w tym artykule: *jedną*, aby uwięziony był zaprowadzony do więzienia obwodu, w którym popełnił występki, lub miejsca zamieszkania swego; *drugą*, aby sam jeneralny prokurator badał uwięzionego. Minister inter. zagran. oświadczył się za pierwszą odmianą, z powodu, iż ministrowie nie myślą oddalać uwięzionego od miejsca jego zamieszkania. Nie pozwał zaś na drugą, bo przez to traciłby się czas

i uwięziony mógłby szkodę ponosić. Jenerał Foy radził, aby uwięzienie działało się podług sądowych przepisów przez prokuratora królewskiego. Chwalił oraz hymn marsylski, który woysko śpiewając zdobyło szaniec nieprzyjacielskie przy *Jemappes*, do czego i on w młodości swojej należał. Pan *La Croix* chciał, aby uwięzionemu dodano obrońcę prawnego. Lewa strona poparła ten wniosek, który jednak większością 133 kreszek przeciwko 114 odrzucony został. — Nie utrzymał się także wniosek jenerała Foy, i drugi artykuł, z odmianą na jaką minister interesów zagranicznych zezwolił, znaczną większością przyjęto: — Radziła potem kommissya dodać 3ci artykuł taki: „Raport ministra sprawiedliwości i wyrok rady stanu, tak względem pociągnięcia uwięzionego do sądu, jako też wypuszczenia jego na wolność, powinny wyjść najpóźniej w 3 miesiące po nadesłaniu aktów wspomnianemu ministrowi, a uwięzionemu należy podać na piśmie wiadomość o przyczynach jego uwięzienia.” Minister interesów zagranicznych nie chciał przystać na powyższe ograniczenie czasu; wniosek jednak kommissyi większością kreszek przyjęto. Pan *Dreot Devaux* radził dodać, iż każde uwięzienie po upłynionych 3 miesiącach, gdy przepisane prawidła nie są dopełnione, uważa się jako samowładne i nieprawe, a uwięziony może tych, którzy go osadzili, pociągnąć do sądu i żądać wynagrodzenia, nie potrzebując szczególnego na to upoważnienia od rady stanu. Odrzucono wprawdzie ten wniosek, lecz obrady były burzliwe. Popierając go P. *Manuel*, nazwał członków siedzących na prawey stronie, nieprzyjaciółmi wolności, a gdy nie chciał tego cofnąć, na żądanie wspomnioney strony przywołano go do porządku. Pan *Benjamin Constant* napróżno chciał, aby po trzech dniach wolno było rodzinie uwięzionego odwiedzić go. Jenerał Foy oświadczył, iż mniejszość, którą przez 30 lat widziano zhańbioną, za opieką dopiero cudzoziemców miała niejaki czas przewagę. Pan *Corday* nazwał go za to bezczelnym.

Paryż dnia 18 marca. Deputacya miasta *Bordeaux* miała d. 12 b. m. wysłuchanie u Króla, który oświadczył jej: *Mimo smutku, pozostaje nam atoli nadzieja, której nie utracilem. W roku zeszłym mówiłem o tém z większą ufnością. W obecney chwili wznoszę ręce do Nieba, aby życzenia moje spełnić raczyło.* Jest tu mowa o *Niczenie Berry*.

Wyszło tu kilka opisów życia zabitego *Xiążenia Berry*. Rybaczki nawet tutejsze kazaly wydrukować elegiją na śmierć jego.

Czytamy w niektórych gazetach tutejszych, iż młodzieńca nazwiskiem *Dunan*, który w *Annecy* ukradł sprzęty kościelne, spalono żywcem w *Chambery* w *Sabaudyi*.

Na sessyi izby deputowanych d. 15 b. m. przyjęto nareszcie projekt do prawa względem ścieśnienia osobistej wolności, a to większością 134 kreszek przeciwko 115. Niektóre wniesione odmiany i dodatki były powodem do żwawych sporów, lecz je odrzucono. Gdy P. *Benjamin Constant* użalał się, iż ani jedney nie przyjęto, oświadczył minister *Pasquier*: „Pozostał jeszcze ostatni sposób, to jest, odrzucenie całego prawa.” — Odezwało się kilka gło-

sow na lewey stronie: *Tak też wkrótce postanowiliśmy.* Gdy zaś kreskowano względem jedney z tych odmian, wniesioney przez Pana *Guittard*, aby w nocy nie brano podeyrzanych do uwięzienia, i już ledwo jej nie przyjęto, uczynił wspomniony minister dodatek, iż terazniejsze prawo nie nadwęża istniejących urzędzeń względem sposobu i czasu, kiedy uwięzienie nastąpić może, co też jednomyślnie przyjęto.

Sessya dnia 16 b. m. była nierównie spokojniejszą. Jenerał Foy oświadczył, iż w zbytym zapale użył wyrazów, których znaczenie mylnie wziął, i które cofnąć postanowił. Chciał bowiem mówić o oskarżycielach i donosicielach z roku 1815, których od 30 lat nigdy nie widział na drodze honoru; nie zaś o liczney i szanowney klasie wojowników francuzkich, z którymi spotkał się przeszło w 20 bitwach, a którzy od 19 lat wróciwszy do Francyi, używali zasłużonego szacunku. „Zostałem (rzekł) obrażony od jednego z kolegów moich, (Pana *Corday*) który wzajemnie uważał się obrażonym odemnie. Załatwiliśmy nasz spór, tak, jak ludzom honoru przytosi. Jako obywateli człowiek, mam jeszcze wypełnić jedną powinność. Poczytałbym się za nader nieszczęśliwego, gdyby mylnie znaczenie wyrazów moich miało stać niezgodę w oyczysnie, która samego tylko pokofu i zgody potrzebuje. „Pan *Corday* cofnął także swoje oświadczenie przeciwko jenerałowi, poczem oba podali sobie ręce, co się całej izbie podobało. — P. *Froc la de Boulaye* zdał potem imieniem komissyi sprawę względem projektu do prawa o dziennikach, który już izba parów przyjęła. Obrady w tej mierze zaczęły się dnia 21 b. m.; kommissya radziła przyjmując to prawo bez żadney odmiany. Większość jej członków (rzekł) tego jest zdania, iż gazety, stosownie do konstytucyi, podlegać mogą cenzurze, jeśli rząd i izby widzą tego potrzebę, a wiadomo powszechnie, jak wydawcy gazet nadużywają wolności druku. Cóż jest potrzebniejszym we Francyi, jak powściągnąć rozterki i nienawiść? „Wystawiwszy krótki obraz przeszłości i obecnego czasu, twierdził mówca, iż dzienniki przeszkadzają pojednaniu się stronnictw, i podlegają namiętności, z czego się nieprzyjaciele wolności cieszyli. — Tym to sposobem (mówił dalej) umiarkowanie zamilknąć musiało. Nigdy niekontenci, pocztywali jedną nadaną im wolność, za prawo żądania drugiey. Lud tysiącznemi sposobami przez nich waruszony, nie wie już czego się ma spodziewać lub obawiać, co ma poważać a ożem pogardzać, czego pragnąć, a co nienawidzić. Król, rodzina jego, rząd, izby, prawa, religia, nic nie masz świętego u nich. Potrzebujemy porządku, spokojności, pokoju. Spokojność naszą przerywają pisarze, którzy jednych przeciwko drugim podburzają, i ze szkodą naszą wiedzą spór o zwycięztwo. Oni tylko sami są w stanie wzniecić niezgodę między nami i całą Europą. Przez nierozsądne mieszanie się swoje do interesów zagranicznych, przymuszają obce mocarstwa do wdawania się w nasze. Podług ich zdania, Francya powinna być krajem, na którego ziemi każdy bezkarnie może spotwarzać własny swój rząd i obce mocarstwa, a na to sąsiedzi nasi skarżyć się nie powinni. Nie! Nikt

nie będzie się wdawał do interesów naszych, kiedy my w obce mieszać się nie będziemy; lecz cała Europa zwróci uwagę swoją, jeśli pogodny horyzont Francyi zakryje się znowu chmurami.“— Przystawał wprawdzie mowca, iż cenzura gazet jest wstecznym krokiem na drodze wolności; lecz można ją uważać za momentalną ofiarę dla wielkiego interesu kraju.— Zapisano się potem kilku członków, którzy chcą mówić za projektem i przeciwko niemu.

Na sessyi dnia 17 b. m. radca stanu *Benoit* zdał sprawę względem projektu do prawa o rachunkach skarbowych z lat 1817 i 1818, lecz dla obszerności nie skończył go na tej sessyi.

ANGLIA.

Londyn, dnia 18 marca. Słychać, iż koronacya Króla odprawi się w rocznicę urodzin jego, to jest dnia 12 sierpnia.

Okazało się teraz, iż zmarły Król zostawił tylko 150.000 fantów szterlingów własnego majątku, który w roku 1788 wynosił 600.000 funt. szter. Toż samo pokazało się po śmierci królowej.

Dnia 13 b. m. przybył *Hunt* do *Manchester*, i stanąwszy w oknie dawnego swojego kolegi i prawdziwego przyjaciela *Chapmana*, ucieszył się pospółstwem talentem gładzącej wymowy swojej. Donosił szanownemu zgromadzeniu, iż wybor jego na członka parlamentu bardzo dobrze idzie, i że teraz przedsięwziął podróż do *York* w celu pozyskania sprawiedliwości dla siebie i dla ludu za zbrodnie, które magistrat *manszesterski* dnia 16 sierpnia r. z. popełnił. Tak zaś głos swój zakończył: — „Widzicie kochani ludzie, iż idę walczyć za was: uczynicie mi także łaskę, i bez zwłoki spokojnie się rozeydźcie; wiecie bowiem, iż diabeł siedzi nam na karku, i magistrat może was rozpędzić, skoro mu się tak podoba.“— Słowa te pożądany sprawiły skutek; rozeszło się pospółstwo, uwielbiając mądrość swojego mówcy. Dnia 15 b. m. przybył *Hunt* prywatnie do *York*; gdy się pokazał na ulicy, blisko 12 rzemieślników chodziło za nim od domu do domu. Jedno atoli z pism opozycyjnych twierdzi, iż 22.000 ludzi wyszło naprzeciw niego, że za przybyciem jego liczba ta powiększyła się do 30.000, i że tym sposobem odprawił wjazd tryumfalny. Które z obu tych doniesień jest prawdziwem, ten tylko osądzić może, kto był naocznym świadkiem. Praysało już do *York* 150 świadków z tłumoczkami na plecach, a jeszcze spodziewają się ich 1.400 z *Manchester* i okolic. Sprawa ta będzie jedną z naysławniejszych w dziejach angielskich. Zaczęła się dnia 16 b. m. *Hunt* ma dwóch adwokatów, lecz sam stawa w obronie swojej. Zaczęto już badać świadków, których ze strony korony jest dotąd blisko 100, a ze strony *Hunta* 140. Sprawa ta długo się pociągnie.

Ile pisma opozycyjne tutejsze podburzają lud przeciwko rządowi, dowodzi tego następujący wypadek: Jedno z nich donosiło, iż szewc nazwiskiem *Chambers*, donosił policyi o możliwości dowiedzenia, iż świadectwa przeciwko śpiskowym, którzy chcieli zamordować ministrów, są fałszywe, i że *Thistlewood* i współnicy jego, oszukani przez najęte od rządu osoby, wpadli niewinnie w zastawione im sidła. Wiadomość tę wydrukowano zaraz wielkimi głoskami, i dano chłopcu do rozpoznania pe-

mieście. Zaprowadzony chłopiec do Pana *Birnie*, urzędnika policyi, po wytłumaczeniu się, kto go do tego użył, został wypuszczony. Badano zaiste *Chambersa*, lecz dla tego, iż go uważano za podejrzanego, i chciano się od niego dowiedzieć o śpisku, względem czego gdy żadney nie mógł lub nie chciał dać wiadomości, odesłano go do domu. Tak więc pisma opozycyjne zmyśliły powyższe doniesienie.

Cobbett nie utrzymał się na wyborze reprezentanta do parlamentu z *Coventry*, i dziękuje Bogu, że uszedł z życiem. Myśli znowu wydawać wieczorne pismo. W *Liverpool* obrano większością kressek P. *Canning* i jenerała *Gascogne* na reprezentantów. Dziś zaczęły się wybory w hrabstwie *Middlesex*, dokąd z wielką okazałością pojechali PP. *Mellish* dyrektor banku, *Bing* i *Whithbread*, syn sławnego członka parlamentu ze strony opozycyjney, który jak wiadomo, zarznął się przed kilku laty. W *Westminster* trwa ciągle zacięta walka, i dopiero skończy się w przyszły piątek. Pan *Lamb* miał przez kilka dni więcej kressek aniżeli P. *Hobhouse*, który teraz przewyższył go znowu 700 kreskami.

Hrabstwo *Kilkenny*, w prowincyi irlandzkiej *Leinster*, używało dotąd największej spokojności. Teraz jednak bandyci popełniają tam w kilku miejscach różne bezprawia, rabują, ludzi kaleczą i t. d. Po przybyciu jenerała porucznika *Paget* do *Athlone* i objęciu naczelnego dowództwa w zachodnich okolicach Irlandyi, obiecują sobie przywrócenie spokojności. Liczne oddziały pułków 42go i 95go stoją na osadzie w *Athlone*. Wspomniany jenerał zebrał blisko 400 silnych ludzi, których ma użyć do pomocy policyi w miejscach zaburzonych, chcąc ile możności obyć się bez wojska. Niedaleko *Castlebar* zaszła krwawa bitwa. Żołnierze odparli bandystów a dowódcę ich *Conway* postrzelonego schwytali. Spodziewają się, iż wiele ważnych rzeczy wyjawiz P. *Bourke* w innej bitwie, ubił 60 bandystów i wiele poymał. — W Hrabstwie *Roscommen* wydano już wyrok na 16 bandystów, z których kilku powieszono. — W hrabstwie *Galway* zwierzchność rozbroiła włóścian. Pomimo srogich kar, na jakie sądy skazują bandystów, ciągle jednak bezprawia swoje popełniają.

HISZPANJA.

Wojsko stojące w Saragossie (przed przystąpieniem jeszcze Króla do konstytucyi) taką odezwę do ludu wydało:

„Arragończykowie! Łącząc my wolę naszą z waszą w powszechnym odgłosie, przez który wykrzyknęliśmy dnia 5go marca konstytucyą hiszpańską, nie inny mieliśmy zamiar, tylko uniknąć zaburzenia, ruiny i spustoszenia, które byłyby niechybnym skutkiem niezgody partyj. Dany przykład przez południowe prowincye otworzył nam oczy, abyśmy uniknęli nieszczęść, któreby miały fatalne skutki. Powszechny głos, i jednostajne zdanie, poczynawszy od naysławniejszego do najsłabszego mieszkańca tej bohaterzkiej Saragossy, zawiązały nasze związki pokoju i braterstwa. Nie, nie różnimy się między nami czem innem, tylko nawykniem do powołania każdego z nas; wszyscy jesteśmy dziećmi Hiszpanii, wspólney matki naszej; wszyscy poprzysięgliśmy bronić praw naszych i

utrzymać Króla, któregośmy uznali, i któremu wykonaliśmy w roku 1808 przysięgę wierności. Takimi tchniemy uczuciami, a żądzmy naszej, aby te uczucia rozszerzyły się w sercu innych Hiszpanów, dopomoże Bóg wszechmocny, którego Opatrzność tak jawnie wczoraj nad ludem tutejszym czuwała. — Pośpieszmy wszyscy do świętego przybytku dla złożenia hołdu wdzięczności naszej, i uproszemy boskiej jego pomocy, ażeby Król, którego uznajemy, połączył się z powszechną wolą ludów jego, i zwołał powszechne stany królestwa dla pomysłnych obrad, które ocalając oyczyznę naszą, utrzymają sławę chęć naszą, których broniliśmy obłudnie przeciw potędze naysilniejszych w wieku naszym wojowników. Uściskamy się roniąc lzy tklivości i miłości; bierzmy się do oręża przeciw tym tylko, którzyby się na porządek i publiczną spokojność targnęli. Władza nasza, majątki i życie nasze były szanowane w dniu dla wszystkich nas strasznym; zachowajcie je, i miejmy nadzieję, że i inni Hiszpani pójdą za przykładem waszym; naręście, powtórzmy w pokoju: *Niech żyją nasza wiara, nasza oycyzna, nasz Król, i konstytucja nasza.*"

Dziennik sporów ogłosił odezwę generała Miny, którą także przed przyjęciem konstytucji przez Króla, bo dnia 2go marca, wydał w Sant Estay u do wojska:

„Złóżcie! opuścicie stolicę Francji, dokąd mnie nadzieja stania się wam kiedyś użytecznym zaprowadziła, a nadbiegłem do Hiszpanii dla połączenia wszystkich sił moich z siłami tych, którzy pod bramami Kadyxu wezwali heroicznie święte imiona *Konstytucji* i *stanów* przeciw usiłowaniu tyranii i despotyzmu. Pamięć walecznych w konstytucyjnem wojsku południowej Hiszpanii będzie nieśmiertelna, jak i energija, z jaką odkazali się za sprawą oycyzny, a czekająca ich chwala będzie nagrodą ich trudów, i dowodem narodowej wdzięczności. — Żołnierze wszelkiej bronii! Polegam na was bez żadnej różnicy. Miło mi będzie uwrzeć skupiających się około mnie tych wszystkich, którzy dawniej pod rozkazami moimi waleczyli, lub którzy wołani są do korpusów wojska konstytucyjnego, mających być wystawionemi na półwyspie naszym. Niechaj odniesione na polu bitew blizny w obronie ich oycyzny, przypomną im obowiązek pokrzepienia i ugruntowania tej oycyzny przez mądre prawa i rozsądną wolność, tego podstawy, na których ma się wznieść gmach nowego rządu hiszpańskiego, a które jeden z nawniewdzięczniejszych monarchów odrzucił. Zniknie rząd jego niedołączny z oczu naszych, bo mamy po nas słuszność i sprawiedliwość, bo wszyscy, którzy świętym ogniem patriotyzmu pałają, przyłączą się do tak chlubnego przedsięwzięcia. Naówczas naród mieć będzie tysiące obrońców, a żołnierz hiszpański, zamiast coby miał być uciemienzicielem cywilney wolności ludu, pokaże, iż jest naysilniejszą onegoż podporą.“

podpisano: *Jenerał naczelny wojska narodowo-konstytucyjnego w północnej Hiszpanii* F. Espoz y Mina.

Miasto *Kadyx* jest dawniejszém od *Rzymu*, *Londynu*, *Paryża*, *Wiednia*, *Madrytu*, *Neapolu*, i *Stambułu*; jest tak dawném jak *Jerozolima*. Stawiano go w tenczas, kiedy piramidy Egipskie; a w czasie zburzenia *Troi* wzniosło się to miasto z łona morskiego. *Gades* dziś *Kadyx*, było starożytném początkowém miastem handlowego narodu Fenicyczyków, którzy, korzystając z dogodnego miejsca, założyli je dla handlu z brzegami zachodniemi Europy i Afryką. Działo się to blisko na 1,100 lat przed narodziem *Chrystusa* Pana.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 22 lutego. Niepodpada wątpliwości, iż Król nasz postanowił nigdy już nie powrócić do stolicy. Gdy to jego przedsięwzięcie zasmuca tu przyjaciół oycyzny, tymczasem sąsiedzi nasi, Hiszpani, nie używają spokojności, jaka u nas panuje. Doniesienia z ich kraju sprawiają tu wielkie wrażenie. Z naszej strony, Lord *Beresford*, naczelny dowódzca wojska, użył środków dla zabezpieczenia granic. Wzmocniono osady w *Elvas* i wszystkich twierdzach pogranicznych przy *Estremadurze* i *Leon*. (*Gazety paryskie* sądzą, że duch panujący teraz w Hiszpanii przeydzie i do Portugalii, gdzie mieszkańcy radziby się pozbyć zbytecznego wpływu angielskiego.)

A Z Y A.

Dnia 5 czerwca r. z. umarł Król *Awy*, który 38 lat panował. Nastąpił po nim wnuk. Ciało nieboszczyka spalono na stosie, a popioły w urnę złożono. Nowy Monarcha uwiadomiony, iż własny jego brat myśli o tronie, kazał go wraz z dziećmi i całą rodziną uwięzić, potem wsadzić w czerwone worki i rzucić w morze. Taki rodzaj śmierci stanowią prawa krajowe dla rodziny panującej. Stryja jego męczono na torturach, a potem w więzieniu uduszono, szwagra nawet nowego Króla i jednego z pierwszych jego ministrów stracono. Zgoła blisko 17,000 ludzi z powodu uknowanego spisku życie utraciło. Majątek szwagra Królewskiego, wynoszący milion 348,000 rupii, wzięto na skarb.

AMERYKA POŁUDNIOWA

Odebrane w *Londynie* listy z wyspy *ś. Tomasza* donoszą, iż jenerał *Bolivar* wyjeżdżając z *Augustura* do głównej kwatery wojska powstańców południowo-amerykańskich, obiecał władzom tamożnym, iż na dzień 15 lutego będzie w *Caraccas*. Z wyspy *ś. Małgorzaty* nadchodzą ciągle wiadomości o postępie powstańców; zajęli całe Królestwo, *Santa-Fé*, a w *Antioquia* i *Ghaco* ogłoszono niepodległość. Słychać, iż miasto *Lima* otworzyło bramy zwyciężkiemu wojsku powstańców.

Kurs wileń. na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 89; dukat hol. nowy r. 11, kop. 65, stary r. 11 k. 46 imperyal 57 r. kop. 80.

Wilno dnia 5 kwietnia v. s. 1820 roku.

HISZPANJA.

Dnia 10 marca tymczasowa Junta wydała taką odezwę do obywateli madryckich:

Waleczni mieszkańcy Madrytu!

„W wielkich epokach narodów nic więcej nie odróżnia cnotliwych obywateli; „wśród zaburzeń nad porządek, a wśród „zmian politycznych, nad uszanowanie dla „rządu, nakoniec nad wierność i wdzięczność Monarsze od chwili, w której on zbawienne wydaje urzędnia, odpowiadające „powszechney narodu chęci, i których skutkiem ma być pomyślność i szczęśliwość „ludu. Te są wielkie prawdziwie czyny, „które oznaczyły dzień 8 i 9 marca. Zaymają one znakomite miejsce w rocznikach „dziejów naszych, i wzbudzą podziwienie „całej Europy. Mieszkańcy Madrytu! Przy „wielkiem przedsięwzięciu zaprowadzenia „rządu konstytucyynego wzywa was Junta „do zachowania tych cnot, które chlubnie „was odróżniają od innych ludów świata. „Wspieraycie Monarchę w przedsięwzięciu, „do wykonania którego czasu potrzeba. Dajcie ciągle dowody szacunku dla tronu „i świętey osoby Króla. Oddalście wszelką „nieufność, którą w was zli ludzie mogliby „wpajać; oddalście wszelką niepewność i obawę. Król, który w krótkim czasie tak „olbrzymie postępy w zaprowadzeniu konstytucyi uczynił, cofnąć się już nie może. „Jego wierność, jego znajoma stałość, jego „cnoty i „wzgląd na samego siebie najlepszą „są nam rękojmią. Bądźcie przekonani, iż „nadejdzie szczęśliwy dzień, w którym „połączy się reprezentacya narodu, ta najmocniejsza tronu obrona, i w którym król „z okazałością przynależącą się dostoyney „jego osobie, złoży ję konstytucyyną przysięgę. Wielki ten dzień uczyni króla naszym najszcześniejszym i naysiębniejszym Monarchą, a naród hiszpański postawi w najwyższym narodów rządzie, na co „już sobie cnotami i bohaterским duchem „zasłużył. Postępując tym sposobem w porządku i spokojności, przekonamy Europę, iż jest lud, który idąc drogą wolności nie zбочył z drogi cnoty.”

W Madrycie imieniem tymczasowey Junty dnia 10 marca 1820.

Francisco Ballasteros vice-prezes.

Nim woysko wykonało w Madrycie przysięgę na konstytucyę, wydał jeneralny kapitan prowincyi Madryckiey odezwę, którą tak zakończył.

„Woysko jest twierdzą narodu, karność „stanowi moc jego. Cała Europa, patrząca „na wielkie działania nasze, z zazdrością „zapewne uyrzy, iż naród hiszpański umiał „cały rząd swój odmienić, niepodległość i „szczęśliwość zabezpieczyć, a to ani kropli krwi nie przelawszy.”

Dnia 13 lud razem z woyskiem założył kamień, na którym konstytucyę wyryto, na rynku zwanym Plaza-mayor, przy czém rozdano drukowane oświadczenie królewskie.

Pan Rubianes Grand hiszpański, mianowany politycznym naczelnikiem w Madrycie, to jest, cywilnym gubernatorem prowincyi, wydał w imieniu Króla odezwę do mieszkańców Madrytu, w której im za spokojne i przyzwoite zachowanie się w imieniu tegoż monarchy podziękował.

Wszystko tchnie teraz w Hiszpanii konstytucyą. Pleć nawet piękna nosi konstytucyynne kapelusze, suknie, chustki i t. p. Przypinają sobie teraz wszyscy trójkolorowe kokardy. (Czerwone, żółte i białe).

Konstytucyą ogłoszono już i w *Bilbao*.

Jeden z liberalnych paryzkich dzienników zowie terazniejszą hiszpańską konstytucyą: *Demokracyą, pokrytą królewską purpurą*.

Gdy terazniejszy hiszpański minister sprawiedliwości, który do dnia ogłoszenia konstytucyi zostawał na galerach, nie mógł naysiębniejszego rządowego postanowienia podpisać z przyczyny powyciąganych na torturach palców ze stawów, rzekł: *Już tego odmienić wprowadzić nie można, ale odzyskując narodową wolność, zapomina się chętnie o przeszłości*.

Jeneral Ballasteros, który więźniów na wolność wypuścił, znał z własnego doświadczenia całą okropność niewoli, i również był wprzódy męczony na torturach.

Król wybrał sobie za spowiednika, kanonika Marina, autora dzieła pod napisem: *Teorya Stanów*, w którym wykłada początek tego zgromadzenia, i stosunki jego z swobodami narodowemi. Wybor ten podobał się wszystkim, i jest niejako zaręczeniem, że Król zawinął do portu ocalenia, jakie mu szczerze połączenie się z narodem zapewnia. Niecierpliwie oczekują w Madrycie na skutek, jaki sprawi po prowincyach wiadomość o przyjęciu przez Króla konstytucyi.

Stany mają się zebrać w połowie maja.

Dnia 13 lutego wszedł pułkownik Riego do miasta Grenady, skąd uciekł gubernator, arcybiskup i officialiści. Jeneral Cruz-Murgeon, który nie chciał go puścić, opuszczony od żołnierzy umknął z adjutantami, a 5,000 żołnierzy, którzy zrazu posłuszni byli swemu jeneralowi, uściskali się z zwycięzcami swojemi. Arcybiskup murcyyski stanął na czele rewolucyi dnia 29 lutego w Murcyi, i wraz z kapitułą konstytucyą zaprzysiął. W Walencyi powierzono naczelnictwo polityczne Panu Romero Alpuente, a dowództwo woyska pułkownikowi Torriios; oba jęczeli w więzieniu inkwizycyynem.

Gdy jeneral Mina wchodził do Pampeluny na czele 5,000 wojowników, którzy dawniej pod nim służyli, wprowadzało go przeszło 20,000 ludzi, rzucających na drodze płaszcze pod nogi tego rycerza, i współtowarzyszów jego.

Potwierdza się, iż jezuita będą wywiezieni z Hiszpanii.

Pogłoska, jakoby Angliacy wpływali do rozszerzenia rewolucyi w Hiszpanii, jest płonna. Zapewniają, iż więzienie inkwizycyynne

w Bareellonie ma być z gruntu rozwalone, a na jego miejscu będzie wzniesiony pomnik jenerałowi Quiroga, oswobodzicielowi Hiszpanii.

Nadzwyczajna gazeta madrycka wychodząca z drukarni narodowej, oprócz wiadomych już ustaw Króla pospołu z tymczasową juntą ogłosiła następujące: — Pierwszą, przywracającą, w myśl przepisu konstytucyi, dwa ministerya, jedno do załatwienia spraw publicznych półwyspu hiszpańskiego, a drugie, spraw posiadłości zamorskich; pierwsze powierzono tymczasowie Panu Garcia de la Torre, a drugie Panu Gonzales Salmon. — Drugą, znoszącą trybunały znane pod nazwiskiem *Rad*, których być zgodzić się nie może z konstytucją. Na ich miejsce przywraca się *naywyższy trybunał sprawiedliwości*, i wszystkie władze tąż konstytucją utworzone. — Trzecią tegoż dnia, mianującą członków tego naywyższego trybunału, a temi są osoby, które rada stanu d. 14 maja r. 1814 mianowała. — Czwarta ustawa urządza trybunał pierwszej instancyi w Madrycie, i trybunał Alkadów.

Minister sprawiedliwości rozesał władzom sądowym taką ustawę królewską: — Pragnąc ja okazać, jak mocno pragnę, aby szlachetny naród hiszpański używał odtąd dobrodzieystw nadanych mu przez konstytucją, a zatwierdzoną przez stany, a którą zaprzysiągłem; oświadczyłem za zdaniem mianowania przeze mnie junty, iż odtąd wszystkie jej przepisy mają mieć zupełną moc swoją, a mianowicie, tyczące się osobiętego bezpieczeństwa i wolności druku: a przeto Junty cenzorskie jakie były r. 1814 na półwyspie i w prowincjach zamorskich, będą natychmiast przywrócone, i temi samemi osobami osadzone, jakimi były wówczas, aż póki ich stany, do których to należy, nie potwierdzą, lub do mianowania nowych nie przystąpią.

Junta cenzorska nie ma prawa roztrząsania pism przed ich wydrukowaniem, ani bronić ich ogłoszenia. Jest ona tylko niejako dyrekcją księgarską.

Minister przychodów rozesał okólnik do wszystkich dyrektorów celnych, w którym uwiadamia, iż wolno wywozić bez naymniejszej opłaty celney, czyto królewskiej, czy municypalney, wszelkiego rodzaju zboże, leguminy, suche owoce, wódkę, wino, ocet i likwory.

Jeszcze dnia 15 stycznia pisał jenerał Freyre do jenerała powstańców *Quiroga* list, w którym go wzywał do odstąpienia od swych zamiarów, a złączenia się z monarchją, na co następującą odebrał odpowiedź:

*w Głównej kwaterze S. Fernando d.
18 lutego 1820 roku.*

„Jenerale! Posyłając bez wstydu twój list zapomniałem zapewne, iż piszesz do dowódcy wolnych Hiszpanów, do człowieka, który w obliczu świata przed 14 dniami zaprzysiągł, iż będzie wolnym lub umrze! List WPana okazuje naywidočniejszy twoją bezwstydnosć i złośliwość; i na wieki skazi twój charakter. Okazuje przytęm głupstwo i spróżny sposób myślenia wszystkich WPana stronników. I jakżeż? WPan śmiesz mi podawać radę zdradzenia współziomków, którzy w ręce moje własne życie, wolność i szczęśliwość oyczyzny oddali! Oburzam się jak nayżywszym gniewem, znajdując podobne za-

„sady wyryte w sercu Hiszpana! — Jenerale!..
„ohydny takowy zamiar zaledwie mógłby zająć naynikczemniejszego człowieka, ale nie serce prawego obywatela. Przelawszy na papier te twoje uczucia, dałeś mi powód do zupełnego wzgardzenia tobą; jednak całą moją zemstą niech będzie, chęć stania ci się użytecznym. — Wzywam cię więc w imieniu oyczyzny, w imieniu wszystkich prawych Hiszpanów, w mojem nareście, ażebyś przeszedł na stronę prawdziwych obywateli, i złożył twój urząd (dowództwo nad wojskiem królewskim), który raczy niech zapłacony niewolnik piastuje. Wtedy ofiaruję się wstawić za tobą do przyszłego rządu stanów, przez wzgląd na twoje dawne zasługi. Zegniam cię jenerale! Daj przystęp do serca twojego prawdzie, i przekonaj się, że potomość tych tylko skronie ozdobi bluszczem, którzy dla oyczystych swobód umrzeć umieli.

Antonio Quiroga.

— W i l n o —

W kościele Xięży Bernardynów Wileńskich odprawio się w dniu 18 marca żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Barbary z Prozorów, w pierwszym zamęzcju Bukatowej, Posłowej do Anglii, w powtórny Lipskiej prezesowej sądu głównego gubernii mińskiej, która dnia 3 marca z tego swiata zesła — Zgon tej pani tęp powszechniejszy sprawił smutek, iż jest zawczesny, i że tyle miała przyjaciół, ile znaiomych.

Kurs wileń. na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 86; dukat hol. nowy r. 11, kop. 58, stary r. 11 k. 39 imperyal 57 r. kop. 50.

z Krzemieńca dnia 20 marca 1820 r.

Miasto nasze, mieszczące w sobie lyceum wołyńskie, instytut uposażony szczodrotą Naylepszego z Monarchów i gorliwością obywateli tych prowinty, coraz większego nabywa wzrostu i świetności. Nie tylko bowiem z Wołynia, ale i z odległych okolic garnie się tu krajowa młodzież dla korzystania z licznych i dostatnich naukowych pomoc i z przedmiotów dawanych w tej celniejszej w naszych guberniach szkole, która już nie małą liczbę użytecznych krajowi obywateli wydała. Chęć bliższego baczenia na wychowanie swych dzieci, ściągnęła tu dość znaczną liczbę zacnych famili, które tu składają jedno z nayprzyjemniejszych towarzystw. Obok nauk i umiejętności dokładnych, mieszczą się tu nadobne kunszta i przyjemne talenta. Zbiór tego wszystkiego zwabia tu często osoby, które się światu ze swojej w różnych przedmiotach biegłości dały poznać. Z tego rzędu mieliśmy tu przez przeciąg blisko dwóch tygodni Panią Catalani, którą z zachwycającego śpiewu wszystkie przedniejsze Europy miasta znają. Przybywszy tu dnia 7 tego miesiąca, obrała na danie koncertu dzień 12 t. mca, dzień któremu pół świata błogosławi, dzień doroczney pamiątki wstąpienia na Tron naszego ukochanego Monarchy. U-

czucia powszechny dla Niego wdzięczności, tém żywiej serca wszystkich przejęty, gdy P. Catalani dała nam słyszeć Hymn ku Jego chwale w rossyjskim języku ułożony i w Jego obecności w Akwisgranie przez nią śpiewany. W kilka dni potem, dała P. Catalani drugi koncert, na którym równie, jak i na pierwszym po pięć wielkich sztuk śpiewała.

Znawcy Europy przyznali już nadzwyczajność jakowąś głosowi P. Catalani i znane jest ich zdanie o jej rzadkim talencie: dla tego nie będziemy tu wystawiać wzruszeń, jakich każdy, komu się dostanie rokosz jej słyszenia, doświadczać musi. Ale żeby do wdzięku śpiewu, do utrzymania wybitności, czystości i pełności tonów, przy najsilniejszym lub najsłabszym wydaniu najrozciąglejszego głosu, we wszelkich jego przechodach i nayodleglejszych spadkach, przyłączyć doścignienie skrzypców w naytrudniejszych waryacjach Rodego, zdawało się coś nadludzkiego i wszelkie wyobrażenie przechodzić.

Jeżeli wyższy talent, w rozległym mieście obfitsze może okłaski pozyskać, tedy osobiste zalety lub przywary więcey na jaw w małym miasteczku wychodzą. I pod tym względem najlepiej się P. Catalani wydaje. Wolna od wad, ledwie niepospolicie towarzyszących tego rodzaju talentom, jako to: nierówności humoru, zarozumiałości i zbyt czynnego w sobie zaufania, P. Catalani uymuje publiczność skromnością swej postawy i jakowąś bojaźliwością, zdającą się potrzebować utuchy i ośmielenia. W domu uprzejma, naturalna i szczerą przynosi do kompanii grzeczną, przyjemną i niewymuszoną weselość, chętnie się przyczynia do ożywienia zabawy i sztukę tego posiada. Niedgdyś Lady Hamilton w poufalitych towarzystwach zadziwiała naśladowaniem, szczególniej w układzie draperyi, starożytnych posągów; P. Catalani postawami swemi w poważnej pantomimie zachwyca i przelewa w widzów uczucia, które chce wyrazić: słowem zawieszając o sobie mniemanie: czy więcey jej czarujący śpiew zadziwia, czy więcey do niej przywiązuje jej dobra dusza. Z żalem przyszło nam się z nią pożegnać, a podziwieniem i szacunek jakie po sobie zostawiła, miło nam przesłać do mięysc, które ją jeszcze mieć będą, jak naszych uczuć świadectwo. Dnia 18 marca wróciła do Lwowa, z kąd wkrótce na Prześć wyjedzie do Wilna, a ztamtąd na Rygę do obudwóch stolic Rosyi się uda. Dla towarzyszenia swemu śpiewowi przy fortepianie podczas tej podróży, zamówiła sobie JP. Lemoch, niepospolitego w tym względzie artystę, od kilku lat zamieszkałego w Krzemieńcu. (art. nadesłany).

Wołkowyst dnia 5 marca.

Dzień 26 zeszłego miesiąca februaryi długo pamiętnym będzie w powiecie naszym, przez obchod pogrzebowy z tak wielką wspaniałością i nakładem, jaki w kościele parafialnym Strubnickim, otoczony rodzeństwem, familią i przyjaciółmi sprawił JW. Jan Bispink, marszałek starodubowski, kawaler orderu ś. Stanisława 1szej klasy, dla nayukochańszey

żony swojej, JW. Anny z Mikulskich Bispinkowej marszałkowej starodubowskiej. Zgromadzona liczna familia, przybyli z obcych powiatow dostoini obywatele, zebrane somsiadztwo, zaproszone obóyga obrządkow duchowienstwo, wszystko to w mnogiej się liczbie zebrało dla uczynienia ostateczney posługi tey znakomitey damie, która idąc wzorem starożytnych Polek, umiała w sobie połączyć cnoty przykładney chrześcijańki, gorliwej obywatelki, dobrej żony, czuley matki, przywiązanej siostry i krewney, oraz rządney i łaskawey pani domu. Nietak wspaniałość katafalku, nie tak jasność lamp tysiąca gorejących w świątyni, zadziwiała przytomnych widzow; jak bardziej świetność otaczających trumnę osob płci obóyga i ten żal powszechny, który na wszystkich znać było twarzach, działał na umysły patrzących—Rozpoczęte jeszcze o godzinie czwartej z rana żałobne nabożeństwo po licznych wigiliach i mszach, zakończył mszą wielką WJX. kanonik Sturgulewski, dziekan i proboszcz wołkowyski, kazanie miał z powszechnym ukontentowaniem słuchaczów WJX. Ignacy Homolicki, kanonik i assessor konsystorza brzesko-unitskiego. Pod czas konduktu (któremu asystowała familia i stu kapłanow z gorejącymi świecami) mówił celebrujący WJX. kanonik Sturgulewski i WJP. Stefan Mikulski, kapitan woysk pol. Sedzia Gran. słoniń. rodzony synowiec JW. Marsz., pierwszy w imieniu religii i duchowienstwa, drugi w imieniu familii i rodzeństwa, oba w czułych i rozrzuwających wyrazach, okazali, ile śmierć JW. marszałkowej jest zasmucającą obywatelstwo i familią, po czym przez ręce synow i dalszego rodzeństwa zdjęta trumna z katafalku, zaniesioną została do mogiły, nad którą w imieniu sług i poddanych pożegnał z włości dobroczynney i łaskawey pani, JPan Rac, regent słoniński, plenipotent domu, naostatek w pośród łkania i płaczu (po zasypaniu piaskiem oczu, wedle ceremoniału kościelnego) też same ręce, które niosły z kościoła, wpuszcily do grobu ciało JW. Marsz. i one ziemią przykryły.—Również świetne nabożeństwo odprawiło się i w dniu następnym, które ukończyło się mszą śpiewaną w greckim obrządku przez WJX. Centkowskiego, kanonika brzeskiego celebrowaną i kazaniem przez WJX. Sobotkowskiego mianym. Cały obchod tego świetnego pogrzebu ułożonym był przez nieutulonego w żalu męża JW. marszałka starodubowskiego; któremu podobni z cnoty synowie JW. Piotr marszałek wołkowyski i JW. Adam półkownik woysk. pol. Bispinkowie we wszystkim dopomagali i o przystoynie oraz okazale pochowanie zwłok nayukochańszey swey matki nayczulszego dokładali starania, łączyło się z nimi i dalsze rodzeństwo, bo dla wszystkich droga jest zmarłej pamięć i wiecznie w sercach przywiązanych trwać będzie. Godna wieczney chwały JW. Anna z Mikulskich Bispinkowa marsz. starodubowska, miała wieku lat 71, przeżyła w małżeństwie blisko lat 50, doczekała się wnukow i prawnukow, i kiedy cała familia sposobila się na obchod nroczysty pięćdziesięcio letniego jej szczęśliwego ze znakomitym mężem pozycia, wten czas właśnie podobało się Bogu, powołać ją z rzędu żyjących. (Artykuł nadesłany)

1. Siennicki i Hiedebrandt właściciele fabryki Królewskiej robót złotych i jubilerskich w Warszawie, mają zaszczyt uwiadomić prześwietną Publiczność, iż na czas krótki przybyli do miasta tutejszego z dobrze dobranym zbiorem właściwych im towarów. Mają magazyn przy ulicy Wielkiej, w domu starozakonnego Michela Numer 270.

1. Fryderyk Besser przybyły z St. Petersburga na czas krótki do miasta tutejszego, ma honor uwiadomić prześwietną Publiczność, że w jego magazynie instrumentalnym można nabyć za pomierną cenę następujące rzeczy, świeżo sprowadzone, jako to: Fortepiany pierwszych maystrów, wszelkiego rodzaju instrumenta wojskowe, wiolonczelle, wioliny (skrzypce) i t. d. stróny włoskie pierwszego gatunku. Równie też obrazy malowane, wonne rzeczy czyli perfumy, prawdziwą wódkę kolońską, stopy i parawany do okien, noże angielskie i wiele innych przedmiotów, rysunki litograficzne Alexandra Orłowskiego. Ma magazyn przy ulicy Wielkiej w domu starozakonnego Michela N. 270.

1. Skutkiem dekretu Magistratu M. Wilna, dnia 25 gbra 1819 roku w exdywizyi majątku Obywateli Wileń. Jana i Reginy Birmanów następnego, obwieszczę powszechność, iż dom tychże Birmanów na ulicy Sawicz pod N. 51 sytuowany, i wszelka onych ruchomość zostaną z publiczney licytacji wyprzedane, do jakowego aktu naznaczą się trzy terminy: 1szy dnia 14, drugi dnia 16 i trzeci ostateczny dnia 19 nadchodzącego mca apryla 1820 roku, życzący więc takowy dom i ruchomość nabydź raczą w powyższych terminach na miejsce położenia wybijającego się domu jawić się. 1820 roku mca marca 24 dnia.

Jan Tomkiewicz R. M. W. G.

1 Sąd Taxatorsko exdywizorski spełniając warunki dekretem remisyjnym Ziem. P. Rosieñ. przepisane, do dóbr Kiejan w pcie Rosieñ. leżących februarji 10 dnia roku teraż. w terminie z obwieszczenia dla usatysfakcyonowania wszystkich wierzycieli, jak zesłego Andrzeja tak też i żał. Tomasza braci rodzonych i ich żon Rumszewiczow zjechawszy, inwentaryą urzędową uczynił, cały fundusz tychże Rumszewiczow w wiedzę swoją objąwszy ony w administracyą w połowie po Tomaszu Rumszewiczu dla jego żony Antoniny z Lukianskich i matki Dominiki Rumszewiczow, a dalszy JP. Jerzemu Godwoyszowi Chor. wręczył, komornikom do ostateczney pomiaru przystąpić zalecił, komportacyą wszelkich pism do obiektu sprawy konkursowey należnych w dniu 15 marca z persystecyną 4roniedzielną do kancelaryi Ziem. aktowey Rosieñ. destynuował, w kolei gdyby do każdego wiadomości kogo to interesować będzie doszło, przez trzybrotną w Kur. Lit. awizacyą, daje wiedzieć, że termin oczewisty rozbioru tej sprawy konkursowey z odkładu w dniu 19 maja 1820 r. determinowany, iżby przed Sądem exdywizorskim do dobr. Kiejan zebrać się mającym, wszystkie strony z pretensyami stawiali zapowiada, w przeciwnym zaś razie na wierzycieli niedowodzących, w tym terminie swoich pretensyow amissyą zapisze a na debitorach etiam pod ich niestanność summy wskaże.

Ignacy Bucewicz Prez. Ziem Rosieñ. i Exd. Dyomyzy Paszkiewicz Pisarz Ziem. Rosieñ i Exd. Wincenty Ostrowski Sędzia Gro. Rosieñ. i Exdy.

1. Mateusz Zolkowski Radny miasta Wilna skutkiem dwóch dekretow Sądu Magistratu mia-

sta Wilna dnia 11 marca 1818 roku jednego, dnia 21 junii 1819 roku drugiego, w exdywizyi Starozak. Borucha i żony jego Ziakow, oraz Mejera Zaka zapadłych, wydelegowany, po dopełnieniu inwentary na skutek poprzedzającego dekretu w dniu 1 maja 1818 roku sporządzonej i ocenki wspólnie z guberskim architektem W. Józefem Pousier i członkiem z policji, oraz użytymi maystrami i obywatelami w dniu 23 junii 1819 roku czynioney, będą wyprzedawać z publiczney licytacji dom częścią murowany częścią drewniany, i młyn częścią murowany częścią drewniany pod N. 531 i 532 w Wilnie na Saffianikach położone, w trzech terminach to jest: dnia 7 mca apryla 1820 roku pierwszym, apryla 9 dnia tegoż roku drugim i ostatnim dnia 12 apryla 1820 roku, życzący zatym nabyć takowy młyn i domy na ustanowione terminy zechcą się jawić na miejsce ich lokacyi, oczem przez niniejszą trzybrotną awizacyą zawiadamając własną podpisuję się ręką. 1820 mca apryla 1 dnia.

Mateusz Zolkowski R. M. W.

1: Trocka Dworżańska Opieka, na mocy Ukazów rządu Gubernskiego Wileńskiego, w zamiarze rychlejszego wyłączenia z majątków obywatelskich Trockiego ptu, zaległych skarbowych podatków, przedsiębiorając takowe majątki pod opieką będące, jako to: 1 Karaciszki W. Józefa Wrotnowskiego, 2 Kiermeliszki W. Józefa Krasnosielskiego, 3 Minelgany W. Strawińskich, 4 Szczukiszki tychże, 5 Mokciuny W. Jana Muzżela, 6 Butrymańce W. Józefa Bakowskiego, i 7 Goyżuny W. Golejewskiego, w miarę liczących się na onych remanentów, jedne na rok, a drugie na 3 lata, przez publiczną licytacyą wypuścić w arędę. Do odbycia takowey licytacji przeznaczac następnie terminy, pierwszzy: dnia 6 drugi dnia 9 a trzeci ostateczny w dniu 12 następującego mca kwietnia o czem zawiadamiając Publiczność wzywa, aby życzący wziąć powyżey rzeczony majątki w arędę, przybyli do miasta powiatowego Trok, na wyżey wspomniane terminy, z odpowiedniami do tego solennościami.

Marszałek Troc. Ptu Kazimierz Strawiński.
Sokr. Adam Kucewicz.

1. Zyczący nabydź dobre włoskie skrzypce, może widzieć one w domie W. Rejenta Zienkowicza pod N. 265 obok Panien Bosaczek, u mieszkającego tam JPana Antoniego Dal'Occa.

1. Konieczyna czerwona krajowa, i angielska, funt po złotych dwa, Cebule Amarillis-formosissima, oraz Anemony i Ranunkaly pełne w różnych kolorach, znajdując się do sprzedania w magazynie JP. Józefa Kopscha.

1. Ponieważ licytacya domu na Inbarach położonego w terminie oznaczonym dnia 2 kwietnia m. t. nie ukończyła się, przeto rząd Uniwersytetu przeznaczył jeszcze jeden termin dnia 8 kwietnia na licytacyą przetargową, która się odbywać będzie, o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń tegoż rządu. O czem podaje się do publiczney wiadomości.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

1. Wyjeżdża za granicę do Prus i Saxonii Wileński obywatel Leybo Chaimowicz Wierbluński.

2 Wyjeżdża za granicę do królestwa Pruskiego i Saxonii Wileński obywatel 3ey gildy kupiec Berko Aronowicz Łappa z robotnikiem swoim Eliaszem Wulfowiczem Kamieniem na miesiąc 11.